

NURKOWE ELDORADO

Grupa łódzkich pletwonurków penetrowała zatopioną flotę cesarskich Niemiec na Scapa Flow (północna Szkocja). Byli pierwszą ekipą z Łodzi, która pojawiła się w tym niezwykłym miejscu.

LILIANA BOGUSIAK

Scapa Flow to marzenie wszystkich nurków. Przybywają tu z całego świata, aby zmierzyć się z przyrodą, zanurzyć w morską głębię i oglądać to, co zostało z floty cesarskich Niemiec. Miejsce jest tak wyjątkowe, że terminy trzeba bukować z dwuletnim wyprzedzeniem.

38 METRÓW POD WODĄ

Przyroda nie ułatwia nurkom zadania. W tym rejonie Szkocji codziennością jest deszcz i wiatr. Morze jest zimne, wzburzone, a sztormy znacznie silniejsze niż na Bałtyku. Wraki są ogromne. Mają od 153 do 185 metrów długości. Spoczywają na głębokości od 35 do 45 metrów, jedne na burcie, inne do góry dnem. Wszystkie są w bardzo dobrym stanie.

Łódzcy nurkowie znaleź-

się wydawać – dopiero przestały ostrzeliwać brytyjskie okręty. Olbrzymie silniki zdawały się zamilknąć ledwo chwilę wcześniej. Wpływając do maszynowni czułem się, jak w dobrze znanym sobie miejscu, bo przed wyprawą każdy z nas dokładnie poznał historię tych wraków – mówi **Roman Zajder**, kierownik wyprawy. – W pewnym momencie zauważyliśmy, że krążące w po-

Wraki niemieckiej floty z czasów I wojny światowej leżą na dnie na głębokości od 35 do 45 metrów. ▶

przemykały spłoszone ryby. Czasami ze szczelin wydobywały się pęcherzyki powietrza świadczące o tym,

eflote), czyli 75 pancerników, krążowników i niszczycieli, została internowana w Scapa Flow. 21 czerwca 1919 r. kontradmirał Ludwig von Reuter w proteście przeciwko warunkom traktatu pokojowego, który zmuszał Niemców do przekazania floty w ręce aliantów, wydał rozkaz samozatopienia okrętów. W okresie międzywojennym większość z nich została podniesiona i sprze-

dana na złom. Największe oraz trudno dostępne nadal spoczywają na dnie Scapa Flow, tworząc bardzo wymagające, ale wspaniałe miejsce dla doświadczonych pletwonurków.

Udział w takiej wyprawie to potworny wysiłek fizyczny. Łodzianie przygotowali się do niej dwa lata. Rok wcześniej wybrali się za krąg polarny do Norwegii, gdzie panują podobne warunki.

– Nurkowanie na Scapa Flow należy do trudniejszych nie tylko ze względu na głębokość, ale na występujące tam częste prądy dochodzące do 9 węzłów (17 km na godzinę) – mówi **Piotr Wytykowski**, uczestnik wyprawy mieszkający na stałe w USA. – Kilka tygodni przed naszą wyprawą zginął tam nurek. Silny prąd przycisnął go do wraku i nie mógł wydostać się na powierzchnię. ●



Pan Roman pokazuje zdjęcia z ekspedycji do wraków okrętów z czasów pierwszej wojny światowej.

FOT. LUKASZ KASPRZAK

W wyprawie wzięli udział pletwonurkowie związani z Łódzkim Klubem „Tryton”: Roman Zajder i Piotr Wytykowski (kierownicy wyprawy), Robert Gluchowski, Krzysztof Mróz, Ireneusz Wejman, Piotr Puchalski, Marcin Leszczyński, Tomasz Masłowski, Janusz Cybulko i Michał Dominiak.

li się na znajdującym się 38 metrów pod wodą krążowniku „Dresden” już pierwszego dnia wyprawy. Na tej głębokości jest tak zła widoczność, że gdyby nie specjalistyczny sprzęt oświetleniowy, okręt trudno byłoby dostrzec.

– Z podziwem oglądaliśmy groźnie wyglądające działa, które – mogło

bliżu ławice ryb uciekają w pośpiechu, a ukwiały zamykają się. Poczuliśmy, że zaczyna narastać silny prąd wodny i mimo rozpaczyliwych wręcz ruchów płetwami, miotało nami niczym w czasie huraganu.

Do trudniejszych należało nurkowanie na leżącym do góry dnem pancerniku „Wilhelm Kronprinz”. Łodzianie penetrowali go przy samym dnie, a latarki z trudem przebijały się przez mroczne zakamarki wraku, w którym

że część grupy bada wnętrza okrętu.

MEKKA NURKÓW

Scapa Flow to rozległy akwen wchodzący w skład archipelagu Orkadów, leżących na północ od wybrzeży Szkocji. To miejsce znane każdemu miłośnikowi historii morskiej – jedno z największych naturalnych kotwicowisk na świecie. Scapa Flow w czasie dwóch wojen światowych było bardzo ważnym punktem strategicznym brytyjskiej marynarki wojennej, która wykorzystywała to miejsce jako bazę dla swoich okrętów wojennych. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej na mocy układu rozejmowego większość niemieckiej floty (Hochse-



▶ Wejście do wnętrza wraku jest niebezpieczne.

103944-A REKLAMA

poczuj...
przyjemność
mieszkania

aleksandria
Grupa Mermaid

Sprzedaż mieszkań ruszyła!

- ponad 400 mieszkań o powierzchni od 33 m² do 124 m²
- budynki 4-piętrowe z windami
- 105 miejsc garażowych, ponad 300 miejsc parkingowych
- atrakcyjny plac zabaw na dziedzińcu pełnym zieleni
- 24-godzinna ochrona, monitoring, videodomofony
- realizacja w III kwartale 2009 roku

Lokalizacja osiedla:
Aleksandrów Łódzki, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Zapraszamy do biura sprzedaży:
MERMAID PROPERTIES Sp. z o.o., ul. Milionowa 53, 93-113 Łódź
tel.: (0-42) 250-55-55, fax (0-42) 251-81-01, e-mail: aleksandria@mermaid.pl
www.osiedlealeksandria.pl | www.aleksandria.mermaid.pl